WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka" i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło." Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski" zapisany jest w cenniku pocztowym pod liczbą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 138. **Bochum, sobota, 19 listopada 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Gerresheim. Tutejsza huta szklanna zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby cofnął swoje rozporządzenie wydalające z granic Prus Polaków pochodzących z Polski pod Moskalem. Fabryka ta ma filię w Rosyi, dla tego przychodzi ztamtąd dużo robotników do Gerresheim w celu nabycia wprawy w pracy. Ciekawiśmy, co pan minister uczyni.

Bruch. Tutejsze Tow. św. Michała obchodziło w niedzielę 13 listopada 10 rocznicę istnienia przy tak licznym udziale Rodaków, że się wszyscy ledwie w obszernej sali mogli pomieścić. Najprzód udano się w uroczystym pochodzie w towarzystwie kilku sąsiednich towarzystw do kościoła na nabożeństwo, poczem wrócono na salę p. Möllera, gdzie były śpiewy, deklamacye i przemówienia, przeplatane koncertem. Miał też zostać odegrany teatr pt. „Ewa Miaskowska", lecz policya w ostatniej chwili, bo dopiero w sobotę, nadesłała tow. wiadomość, ze zakazuje odegrać tej sztuki. No, znów „Vaterland" został uratowany. Doprawdy śmiesznem, lecz zarazem pożałowania godnem jest, że w taki sposób utrudnia się pracę towarzystwom katolicko-polskim na obczyźnie, i rozgoryczа umysły ludu. Trzeba też nadmienić, że tę samą sztukę grano niedawno w Polsce i świat się nie zapadł, a więc pewnie i Bruchowi nie byłoby się nic złego stało.

Horsthausen. Towarzystwo św. Józefa Horsthausen odbyło swe roczne walne zebranie dnia 23 października b. r. Na początku przeszłego roku liczyło 137 członków, w ciągu w roku dało się wpisać 93 członków, w końcu drugiego roku liczyło tow. 230 członków. Z tych wystąpiło 20 z powodu zmiany pracy, 14 zostało powołanych do służby wojskowej, 5 odjechało w strony rodzinne. Towarzystwo przystąpiło dwa razy wspólnie pod chorągwią do Komunii św. Dochodu było 1,045 mr. 15. f., rozchodu 1,091 mr. 85 fen. niedoboru było 48 mr. 70 f. Pokrywszy niedobór pozostałości z roku poprzedniego, mamy w kasie 264 mr. 65 fen. Chorym wypłacono 506 mr. 50 f. Za chorągiew zapłacilo tow. p. Szpetkowskiemu jako ostatnią ratę 100 mr. Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę. Walnych zebrań były 4. Do zarządu są obrani następujący członkowie: Józef Sibiński przewodniczącym, Józef Linka zast., Kazimierz Swieluga sekretarzem, Wawrzyn Jakubowski zast., Michał Cichaszek kasyerem, Stanisław Zybert zast., Wojciech Fabiś bibliotekarzem, Jan Wieczorek zast., Wincenty Zybert chorążym, Marcin Szymczak i Leon Sierakowski podchorążymi, Stanisław Biskupski zast. chorążego, Walenty Maciejewski zast. podchorążego, Franciszek Ciesielski i Jan Michalski rewizorami kasy.

Towarzystwo liczy obecnie 191 członków. Honorowym prezesem jest ks. wikary Vogel. Tow. pozostaje nadal w lokalu gościnnego p. Lobek'a. Wszelkie listy tyczące się towarzystwa, uprasza się przysyłać na ręce prezesa lub sekretarza. Sekretarz Kazimierz Swieluga.

Baczność górnicy!

Dziś w sobotę, **19 listopada** od godz. 9 do 11 przed poł. i od 4 do 6 po południu odbywają się **wybory starszych knapszaftowych**, w których może brać udział **każdy zapisany górnik bez względu na wiek.** Przypominamy jeszcze, że należy zabrać do lokalu wyborczego kartę legitymacyjną, bez której nikt do wyboru dopuszczony nie zostanie. Każdy górnik winien oddać głos tylko takim ludziom, o których jest przekonany, że nie zawiodą zaufania, że zawsze dobra górników bronić i za sprawę górników walczyć będą, nie oglądając się na czyjąkolwiek łaskę lub niełaskę.

Ilu chrześcian jest dziś na świecie?

Na to pytanie odpowiedział jeden z mówców na zebraniu katolików w Krefeldzie, O. Huonder T. J. w ten sposób: Zliczmy wszystkie wyznania chrześciańskie, to otrzymamy 480 milionów chrześcian. Jest atoli jeszcze 8 milionów żydów, 174 milionów mahometan, 890 milionów pogan. Zatem obejmuje wiara chrześciańska około trzecią część ludności świata. Nie jest ona co do liczby najliczniejsza, lecz najwięcej rozszerzona, jedyna religia światowa, gdyż ma wyznawców we wszystkich krajach, pomiędzy wszystkiemi ludami, bez różnicy szczepu, koloru i narodowości. Zkąd to to atoli pochodzi, że chrześciaństwo wyznaje tylko jedna trzecia część ludności?

Głównym powodem jest tak zwana reformacya. Ona rozdarła chrześciańską Europę, która miała być apostołem innych części świata, na dwa wrogie sobie obozy. Reformacya zmusiła Kościół katolicki do odebrania części jego apostołów dziełu misyjnemu, aby w Europie bronili własnego zagrożonego przez niewiarę stanowiska. Rozdział religijny jest dalej głównym powodem, że państwa chrześciańskie nie połączyły się razem w walce z mahometanami, lecz nawet ich wspierały i po dziś dzień pozostawiają im całe kraje. Rozdział religijny osłabił jedność i siłę dzieła misyjnego, stworzył dwie wrogie armie misyjne, które się nawzajem zwalczają; przeniósł on walki religijne z Europy do wszystkich krajów, odsłaniając smutny stan chrześciaństwa przed poganami.

Co i komu mają biedni poganie wierzyć? Czy katolikom, czy Anglikanom, Wesleyanom, lutrom, czy jednej z setki sekt, którzy jako głosiciele wiary chrześciańskiej przebiegają cały świat? Czy nie sprawia to rozdwojenie w poganach zamieszania? Mimo to są skutki katolickich misyj bardzo pocieszające.

Porównajmy liczbę katolików w różnych krajach misyjnych z roku 1800 z liczbą z roku 1898. Chrześcian było w roku

	1800	w r. 1898
W Indyach:	65,000	1,300,000
„ Persyi:	kilkunastu	10,000
„ Arabii:	—	1,500
„ Wsch. Indyach i Cejlonie:	Pół miliona	2,000,000
„ Zachodn. Indyach:	2—300,000	800,000
„ Chinach:	150—200,000	6—700,000
„ Korei:	5,000	40,000
„ Japonii: dopiero w r. 1854 dla chrześcian otwartej:		50,000
„ Archipelagu indyjskim (wyspy Sunda, Molukkie, Filipiny):	2½ miliona	6,000,000
„ Australii i Oceanii:	—	1,000,000
„ Ameryce angielsk.:	120,000	2,000,000
„ Stanach Zjednocz.:	70,000	1,000,000
„ Afryce:	Pół miliona	3,000,000

Trzeba przytem zważyć, że z wzrostem liczby katolików w krajach za morzem położonych wzrosła liczba katolików w Europie o wiele milionów.

Liczby to bardzo pocieszające!

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Wąbrzeźno. Komisya kolonizacyjna zamierza majątek Dębowałąkę podzielić na 100 osad i sprowadzić tamdotąd chłopów ewangelickich. Mają tam być zbudowane: kościół ewangelicki, ewangelickie seminaryum pastorskie i dwuklasowa szkoła ewangelicka.

Skurcz. Okropne nieszczęście spotkało posiedziciela p. Wróbla we Wolentalu. Wściekły pies pokąsał kilkoro jego dzieci i bydło. U bydła choroba ta już wystąpiła, dzieci są dotychczas na pozór zdrowe. O wypadku tym została władza uwiadomioną.

Sztum. Jacyś niegodziwi ludzie położyli kamień, ważący przeszło centnar na szyny kolei żelaznej w miejscu, gdzie się znajduje most na Gąsawce. Byłoby z pewnością straszne zaszło nieszczęście, gdyby konduktor nie był przeszkody zawczasu spostrzegł i pociągu zatrzymał mimo to, że była mgła. Pociąg wiózł wielu podróżujących. Podobno policya jest już na śladzie sprawców, których surowa kara nie minie.

Kościerzyna. Do jednego z tutejszych składów przybył pewien Polak i żądał towaru po polsku. Kupiec patrzał na Wiarusa, jakby co dopiero z nieba spadł, a potem zapytał się Polaka, czemu nie mówi po niemiecku. Polak ów odpowiedział mu na to: „Bośmy jeszcze nie doszli tak daleko, aby się za nasze pieniądze dobrowolnie dać germanizować" i pokłoniwszy się pięknie wyszedł ze składu.

Radoszki. Uczeń kominiarski Juliusz Pałkowski spadł tak nieszczęśliwie, że wskutek odniesionych ran 9 bm. umarł.

Warmińska dyecezya. Ks. kapelan Pingel z Fromborka przeniesiony jako drugi kapelan do Olsztyna a ksiądz kapelan Block z Lautern do Freudenberg.

Na proboszcza w Kalwie został przez naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentowanym ks. prob. Jan Kossendey z Klonu (Liebenberg). Ks. kapelan Woelk z Olsztyna przeniesiony jako proboszcz misyjny do Wystrucia.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Gniezno. Ks. Officyał Simon z Gniezna otrzymał od Ojca świętego godność Prałata Jego Świątobliwości.

Wronki. Z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy wykoleił się na stacyi tutejszej pociąg towarowy. Powstałe ztąd straty materyalne są wielkie.

Miasteczko. W uroczystość Ofiarowania N. M. P. poświęconym zostanie nowozbudowany kościół w Miasteczku, w powiecie wy-

rzyskim. Część kosztów budowy ponosi gmina, drugą część zaś patron p. Berlinicki w Brostowie. Także długoletni proboszcz parafii ks. Celler, który umarł przed około 10 laty, zapisał na budowę kościoła znaczną kwotę.

Strzelno. (Ucieczka; zasądzonego z pociągu). Przed kilku dniami udało się zbiedz więźniowi, którego odstawiano pod strażą z terminu sądowego w Inowrocławiu do Strzelna. Pociąg wieczorny, idąc z Mogilna do Strzelna najechał niedaleko przystanku Amalienhof (?) krowę, którą zmiażdżył zupełnie. Przerwę w dalszej podróży i zamięszanie ogólne umiał wyzyskać zasądzony, który wymknął się z przedziału swego; za uciekającym zarządzono zaraz pogoń, jednakże dla gęstej mgły nie można go było schwytać.

Germanizacya. Dobra rycerskie Lubasz, majątek p. dr. Zygmunta Szułdzyńskiego, oraz wieś Lubasz w powiecie czarnkowskim, nakazały władze odtąd pisać „Lubasch".

Szubin. Komisya kolonizacyjna zakupiła od p. Kegla majątek Jabłonowo z folwarkami: Kegelsau i Nowen, obszaru 2075 hektarów. Obecnie stara się o nabycie od pana Büttnera przyległego majątku Jabłówka, mającego 624 hektarów obszaru.

Hakatyzm na poczcie. Mistrz stolarski p. Zakrzewski z Poznania na Rybakach nr. 11 przyniósł pisma polskiego Redakcyi kartę pocztową od swych krewnych w Chełmnie. Na karcie pocztowej przez środek stało napisane ołówkiem wielkiemi literami: Du polnische Sau, deutsch schreiben! Tego nietaktu i brutalności dopuścić się musiał któryś z urzędników pocztowych, przejęty zasadami HKT. Kartę z nieprzyzwoitym tym dopiskiem otrzymał p. Zakrzewski od listowego, który ją już taką na poczcie odebrał. Pan Zakrzewski zrobił zaraz zażalenie do dyrekcyi pocztowej, od jednak której otrzymał odpowiedź, że sprawcy tego dopisku nie było można wykryć. Pan Zakrzewski sprawy tej nie popuści, boć trudno być spokojnym na to, jeżeli znajdują się tacy urzędnicy, którzy w tak nieprzyzwoity sposób nadużywają swego urzędu dla tego tylko, że karta była po polsku pisaną.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Ruda. Na kopalni Wolfgang, spotkało nieszczęście palacza Labrygę z Bielszowic. Szklanny wodomierz kotła pękł, tak że Labryga wskutek rozlatujących się odłamków szkła odniósł trzy ciężkie rany na twarzy. Rannego oddano w opiekę lekarską.

Lipiny. Podczas tańca napiła się pewna robotnica zimnej wody, aczkolwiek była bardzo zgrzana. Skutek był ten, że padła rażona paraliżem i w tej chwili żyć przestała.

Pawłów. Onegdaj po północy zgorzała stodoła Augustyna Przybyły.

Opole. Pewien ksiądz zamieszcza w „Gaz. Op." następującą rafną radę, która i naszym Czytelnikom przydać się może. „Zdarza się teraz po wyborach, — pisze on — że rozmaici wpływowi Niemcy napastują naszych wyborców takim zarzutem: „Wy nie wiecie, że Polacy chcą Polskę odbudować, a wy macie im do tego dopomagać przez wybór polskich posłów". Takie zarzuty podnoszą nawet Niemcy-katolicy, zwłaszcza ci, którzy czytują pisma polakożercze, wymyślając dla geszefcu „takie strachy na lachy". Najlepiej, kiedy ludzie, zaskoczeni takim zarzutem, nie będą zaklinali, iż to nieprawda, bo wobec obłudnych zarzutów szkoda wysilać się na rozumne odpowiedzi. Niechaj natomiast z tajemniczym uśmiechem potakują: „Jużcić prawda, ho, ho, my już nawet polskiego króla mamy na podorędziu i armaty w kabzach, wkrótce zaczniemy jeździć do Warszawy tak jak Niemcy z Austryi jeżdżą do Berlina na narady, w celu oderwania się od Austryi". Słowem, trzeba drwić sobie z małych Bismarcków na potęgę, grzecznie, ale nie dwuznacznie. Smieszności boi się każdy, to też, gdy Bismarczycy spostrzegą, że nasz chłop-figlarz bierze ich na kawał, zamilkną."

* Z innych dzielnic Polski.

Kraków. Znamieniem ostatnich lat w Krakowie jest odnawianie licznych kościołów. Po odnowieniu kościoła Dominikanów, przyszła kolej na kościół Maryacki, dalej odnowiono kościół św. Krzyża, kościół na Skałce, odnawia się też kościół OO. Franciszkanów i przedewszystkiem katedra na Wawelu. W ostatnim tygodniu odbyło się poświęcenie pięknie odnowionej kaplicy Cudownej Matki Boskiej w kościele OO. Karmelitów na Piasku. Poświęcenia dokonał przyszły Biskup-Sufragan przemyski ks. prof. dr. Pelczar a w kazaniu przedstawił dzieje OO. Karmelitów, kaplicy i obrazu cudownego, wsławionego między innemi uzdrowieniem króla Władysława Hermana. Zapewne rychło odnowią też całą świątynię na Piasku i kościół Bożego Ciała na Kazimierzu, fundacyi „króla chłopków."

Wiadomości ze świata.

Berlin. Zwołanie parlamentu. „Nordd. Allg. Ztg." pisze urzędowo, że otwarcie parlamentu nastąpi w pierwszych dniach grudnia. Ponieważ 1 grudnia przypada w czwartek, przeto dzienniki berlińskie przypuszczają, że najprawdopobniej co najrychlej można się spodziewać otwarcia parlamentu we wtorek 6 grudnia.

Lippe-Detmold. Neue Wiener Tageblatt" ogłasza memoryał, który wystósował hrabiarejent księstwa Lippe-Detmold do wszystkich niemieckich książąt związkowych. Na czele memoryału znajduje się głośny swego czasu, datowany z dnia 15-go czerwca telegram cesarski, którego treść zgadza się zupełnie z ówczesnie podaną. Telegram ten rozbiera rejent szczegółowo i zakłada przeciwko niemu uroczysty protest prawny. Powiada, że udowodnić może przed Bogiem i książętami niemieckimi, iż od objęcia tronu starał się pozyskać sympatyę cesarską, a tymczasem przez cały czas swego panowania spotykały go ciężkie doświadczenia niełaski cesarskiej. Rejent nie pozwoli sobie uszczuplić swych praw, a w danym razie zwróci się z wnioskiem do rady związkowej.

Ameryka. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zbroją się usilnie; w pierwszym rzędzie chodzi zapewne o demonstraeyę przeciw Hispanii.

Konstantynopol. Cesarz niemiecki przed odjazdem swoim z Beyrutu wystosował do sułtana obszerny telegram, wyrażający podziękowanie za gościnne przyjęcie na ziemi tureckiej i zapewniający, iż monarcha nie zapomni nigdy, co w czasie tego pobytu doznał i że to na zawsze wzmocni jego uczucia przyjaźne dla sułtana. Sułtan bezzwłocznie w podobnym duchu odpowiedział, życząc parze cesarskiej szczęśliwej dalszej podróży.

Z różnych stron.

Gelsenkirchen. Powiatowy inspektor szkólny dr. Rüdenick z Jarocina został w tym samym charakterze przesiedlony do Gelsenkirchen.

Erle. Wachmistrz Leska został mianowany komisarzem policyjnym.

Bismark. Górnicy w kopalni „Graf Bismark" nie mogli onegdaj pracować z powodu braku wagonów.

Schalke. Pomocnik biurowy Pither został onegdaj napadnięty i znacznie pokaleczony. Napastnicy uciekli.

W **Dortmundzie** został w przeszłą niedzielę poświęcony kamień węgielny pod kościół Trójcy Przenajświętszej.

Akwizgran. W poniedziałek i wtorek najprzew. ks. Biskup-Sufragan Schmitz z Kolonii pokonsekrował w Akwizgranie aż dwa nowe kościoły: św. Józefa i św. Wojciecha. Tytuł ostatniego obrano ze względu na 900-letnią rocznicę śmierci męczeńskiej św. Wojciecha, która przypadła podczas budowy tej świątyni.

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

— U! — rzekł Staszko — zmęczyłem się.

Otarł rękawem kroplisty pot z czoła i spytał, wskazując na loch:

— To tam jest grób?

— A tam.

Z lochu szło powietrze zimne, wilgotne i stęchłe. Słabe światło kagańca nie mogło rozjaśnić ponurych ciemności grobu. Widać tylko było parę pierwszych schodów:

Ksiądz odpocząwszy sobie nieco, wziął w rękę kaganiec i przeżegnał się głośno.

— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, chodźmy do grobu.

I zawinąwszy nieco długiej swej czarnej sukni, śmiało stąpił na schody. Było ich dwanaście i wiły się jak wąż. Wkrótce stanęli w posępnym ciemnym lochu, po którym od kagańca chwiejącego się mocno, włóczyły się długie, nieprzejrzane cienie. Na środku lochu, jak gwiazdy rozsiane po niebie migotało coś jasno i gasło znów i znów zapalało błyskawiczne blaski. Staszka w tym ponurym grobie ogarnęła zabobonna trwoga i włosy mu na głowie powstały. Chwycił się więc księdza na suknię i trzymał mocno.

Ksiądz tymczasem postąpił parę kroków naprzód, odgłos tych kroków rozlegał się głucho po lochu i powtarzał się posępnem, złowrogiem echem. Nakoniec ksiądz stanął, podniósł kaganiec i wówczas przed zdumionem i przestraszonem okiem chłopca ukazała się długa, złocista trumna, wsparta na łapach zwierzęcia ulanych ze srebra i opierających się na wielkiej płycie z czarnego kamienia.

— Tu leży ciało Świętego! rzekł ksiądz poważnie i klękając, dodał: Módlmy się moje dziecko. Przebłagajmy Świętego, że jego grobowy spoczynek naruszamy, ale czynimy to dla dobra polskiej naszej ziemi.

Uklękli znowu i w ciszy się modlili. Kaganiec skwierczał i otaczała ich wielka, niczem niezamącona cisza. Tu nie dochodził odgłos burzy, jęk wichru i szum deszczu; tu w tym grobowcu konały i cichły wszelkie głosy ziemskie, tu zdawało się, że wszystko drzemie snem wiecznym, nieprzerwanym.

Nakoniec ksiądz powstał i wziąwszy znów kaganiec do ręki, postąpił dalej. W głębi lochu pod ścianą mieściła się druga trumna, z drzewa dębowego zrobiona, całkiem czarna.

— Tu leży ciało błogosławionego Radzyna, brata św. Wojciecha. Trzeba nam obie trumny otworzyć. Najprzód jednak, bo to jest najważniejszem, wydobędziemy ciało św. Wojciecha. Do roboty chłopcze, nie mamy czasu do stracenia, krzepmy się na duchu. Bóg Wszechmogący domoże dobrej sprawie. Ostrożnie tylko, by nie było znaków żadnych na trumnie, żeby Czesi nie domyślili się, żeśmy ją otwierali.

Zabrali się więc do drugiej mozolnej pracy. Po długich usiłowaniach, przy pomocy topora i młotka, który przyniósł ze sobą ks. Teofil, zdołali nakoniec wieko podnieść. Gdy otworzyli trumnę i spostrzegli w niej zwłoki Świętego, obaj padli przed niemi na kolana. Ciało było dobrze zachowane. Sw. Wojciech leżał w drugiej drewnianej trumnie, ubrany w infułę biskupią, kapę, dalmatykę złocistą z pastorałem w ręku. Długa siwiejąca broda spuszczała mu się do pasa, a na serdecznym palcu prawej ręki błyszczał pod światło kagańca wielki pierścień biskupi, na którego kamieniu krwawym wyryty był rybak ciągnący sieci. Twarz była blada, pomarszczona jak pargamin i wielkie ciemne plamy na niej widniały.

Staszko drżał ze strachu, ale ks. Teofil modlił się po cichu, spokojny i poważny.

— Teraz chłopcze, wyciągnijmy drewnianą trumienkę z ciałem świętem.

Było to zadanie trudne, ale dokonali go przecie przy wspólnem usiłowaniu, poczem ks. Teofil oddychając ciężko, rzekł:

— Wyniesiemy ciało ztąd, weź trumnę z jednej strony, a ja z drugiej i idź przodem.

Trumna była ciężka, ale dźwignęli ją. Ksiądz prócz tego niósł kaganiec. Odpoczywając, wolno, z wielkiemi usiłowaniami i pracą wydostali się przez wązkie, kręte schody do kościoła. Tu musieli postawić trumnę, żeby odpocząć.

— Zmęczyłeś się — mówił ksiądz do chłopca, ale to dopiero połowa dzieła. Jeszcze dużo mamy przed sobą roboty.

Usiadł sobie na płycie kamiennej i wsłuchiwał się w posępny szum deszczu i wichru. Burza już ustała, grzmotów słychać nie było, deszcz tylko ulewny padał i wicher jęczał po dawnemu.

— No, odpoczęliśmy sobie, dalej chłopcze, kończmy szczęśliwie rozpoczęte dzieło! — zawołał ks. Teofil, powstając. Idziemy do zakrysty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostrzeżenie przed oszustem.

Z Herne i Gelsenkirchen donoszą nam, że wałęsa się tam około 15 lat liczący chłopak Franciszek Dudziak z Bruchu i chodzi po domach wyłudzając pieniądze pod fałszywym pozorem. Musimy ostrzedz Rodaków i wezwać, aby mu nikt pieniędzy pod żadnym pozorem nie dawał, gdyż jest to znany oszust i nie ma od nikogo upoważnienia do zbierania pieniędzy na jakikolwiek cel. Nadto zwracamy Rodakom uwagę, że skoro jeszcze gdzie przyjdzie, powinni go oddać w ręce policyi, iżby go uczyniła nieszkodliwym i przeszkodziła mu w uprawianiu złodziejskiego rzemiosła.

Ubolewać trzeba, że taki młody chłopiec już na takie wyrafinowane rzuca się oszustwa. Kto tak zaczyna już za młodu, kończy zwykle w domu karnym.

Kontrole jesienne.

Dla burmistrzostwa Altendorf. Punkt zborny: sala gościnnego Jana Hendricks „Kaisergarten“ (dawniej Hülsmann) w Altendorf.

23 listopada o godz. $8^1/_2$ przed poł. dla piechoty prowincyonalnej z lat 1898, 1897 i 1896.

23 listopada o godz. 10 dla piechoty prow. z roku 1895.

23 listopada o godz. $12^1/_2$ dla piech. prow. z r. 1894.

24 listopada o godz. 9 dla piechoty prow. z lat 1893 i 1892.

24 listopada o godz. 11 dla piech. prow. z roku 1891 i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 roku wstąpili, dla wszelkiej broni z lat 1898, 1897 i 1896 z wyjątkiem piechoty prow. z tychże lat.

25 listopada o godz. 9 dla wszelkiej broni z lat 1895 i 1894 z wyjątkiem piech. prow. z tychże lat.

25 listopada o godz. 11 dla wszelkiej broni z lat 1893, 1892 i 1891, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili, z wyjątkiem piechoty prow. z tychże lat.

Dla miasta Herne i obwodu Baukau. Punkt zborny: sala gościnnego Sickmeyera (Reichshallen) w Herne.

22 listopada o godz. 9 dla piechoty prow. z lat 1898, 1897, 1896 i 1895 od A do H włącznie.

22 listopada o godz. 11 dla piech. prow. z roku 1895 od J do Z i z r. 1894.

23 listopada o godz. 9 dla piech. prow. z roku 1893.

23 listopada o godz. 11 dla piech. prow. z lat 1892 i 1891 i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili.

24 listopada o godzinie 9 dla gwardyi i broni spec. z lat 1898 do 1894 włącznie.

24 listopada o godz. 11 dla gwardyi, broni spec. z lat 1893, 1892 i 1891, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili.

23 listopada o godz. 9 dla superrewidendów.

Dla obwodu Weitmar z wyjątkiem zatrudnionych w fabryce „Westfälische Stahlwerke“. Punkt zborny: sala wdowy Schlett w Weitmar.

25 listopada o godz. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1898 do 1891 włącznie, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 roku wstąpili.

Dla zatrudnionych w fabryce „Westfälische Stahlwerke“ w Bärendorf. Punkt zborny: Walcownia IV.

25 listopada o godz. 12 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1898 do 1891 włącznie, dla superrewidendów, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili.

OD REDAKCYI.

W kilka stron. Korespondencye zamieścimy w przyszłym tygodniu.

Nabożeństwo polskie.

W **Lütgendortmund** sposobność do spowiedzi św. 19, 20 i 21 listopada. Kazanie polskie w niedzielę.

W **Ewing** sposobność do spowiedzi św. 26 listop. po poł. i 27 rano. Kazanie polskie po poł. o godz. $1^1/_2$.

W **Derne** kazanie polskie 27 listopada po poł. o godz. 4, potem sposobność do spowiedzi św. aż do poł. 28 listopada.

W **Witten** sposobność do spowiedzi św. 30 listop. po poł. od godz. 4 aż do poł. 1 grudnia.

W **Dortmund** w kościele św. Józefa sposobność do spowiedzi św. 3 i 4 grudnia; w niedzielę rano msza św., po poł. o godz. 3 kazanie polskie.

W **Castrop** sposobność do spowiedzi św. 7, 8, 9 i 10 grudnia do południa. Kazanie polskie 8 grudnia po poł. godz. 4.

Dla niewiast (Różańca św.) nauka polska w piątek 9 grudnia poł. o godz. 3, potem spowiedź św. dla niewiast.

W **Sodingen** sposobność do spowiedzi św. 10 grudnia po poł. i 11 grudnia rano. Kazanie polskie w niedzielę po poł. o godz. $3^1/_2$.

W **Lünen-Klötterheide** sposobność do spowiedzi św. 14 i 15 grudnia. Kazanie polskie 14 grud. wieczorem o godzinie 7.

W **Wetter** sposobność do spowiedzi św. 17 grudnia po poł. i w niedzielę rano, kazanie polskie po poł. o godz. 1.

W **Aplerbeck** sposobność do spowiedzi św. 22-go grudnia rano.

W **Witten** w godne święta odnowienie Misyi św., sposobność do spowiedzi św. i kazania.

O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

W **Henrichenburg** od 18 do 21 listopada, z kazaniem w niedzielę 20 listopada.

Niewiasty, ile można, niechaj zechcą przystąpić w godziny popołudniowe. O. Roch.

Nabożeństwo polskie w Kolonii.

W niedzielę dnia 20 listopada odbędzie się w **Kolonii** w kościele św. Andrzeja polskie nabożeństwo z kazaniem. Ks. Linnartz.

Nabożeństwo polskie.

Od poł. 18 listopada do poł. 21 listop. w **Hüllen.**

O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę, 20 listopada, będzie dla Polaków nabożeństwo polskie z kazaniem w kościele Najśw. Maryi Panny w Oberhausen o godz. 4 po poł. Zaraz po nabożeństwie będzie dla niewiast należących do Różańca Żywego zebranie w szkole obok kościoła. *Ks. Lambertz.*

Towarzystwo św. Andrzeja w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 20 listopada po południu o godz. 5 odbędzie się **walne zebranie** w lokalu zebrań w celu narady w sprawie lokalu i innych ważnych spraw. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 20 listopada po południu o godz. 5 odbędzie się miesięczne zwyczajne zebranie. O liczny udział uprasza się. Zarząd.

Oznajmia się członkom zarządu, iż w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10 przed południem tj. po rannej Mszy św. będzie zebranie zarządu, na które winni się wszyscy członkowie zarządu stawić.

A. Zieliński, prezes.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu.

W przyszłą niedzielę 20 listopada o godz. 11 przed południem będzie **posiedzenie** w lokalu p. Möllera w celu powtóruego odfotografowania towarzystwa, ponieważ pierwszy raz się nie udało. Wszyscy winni się stawić w czapkach i oznakach tow. — Po południu o godz. 4 będzie **walne zebranie,** na którem zostanie zdane sprawozdanie z czynności towarzystwa, wpis nowych członków i obór nowego zarządu. O liczny udział uprasza się. Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Grumme

donosi swym członkom. iż w niedzielę dnia 20 listopada o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie na sali p. Goecke przy kościele. O liczny udział w zebraniu członków i gości uprasza

St. Stelmaszyk, przewodniczący.

Towarzystwo „Jedność“ pod opieką Najśw. Rodziny w **Kolonii** nad Renem

donosi uprzejmie swym członkom, że dnia 20 bm. o 4 godzinie po południu mamy zwyczajne zebranie, dla uregulowania spraw tow., jest też sposobność do zapłacenia zaległych składek, gdyż kto więcej jak 3 miesiące ma zaległą składkę nie będzie mógł być uważany za członka na walnem zebraniu, które się odbędzie w niedzielę 27 bm. w lokalu naszych posiedzeń. Także 20 bm. bierzemy udział w uroczystości Tow. „Skała“ w Kolonii. Prosimy szanownych Rodaków, ażeby się licznie zgromadzili. Zarząd Tow. „Jedność“.

Boyer pod Bottropem.

Donosi się członkom Towarzystwa św. Stanisława Kostki, iż w niedzielę dnia 20 bm. rano o wpół do 10 godz. odbędzie się nabożeństwo na cześć św. Stanisława Kostki Patrona naszego towarzystwa. Członkowie powinni na tę uroczystość wszyscy przybyć z oznakami tow. Po południu odbędzie się zebranie o 4 godzinie u p. Bergmanna we Welheim, przyczem będzie też lekcya śpiewu. Zarząd.

Bractwo Różańcowe Polek w Wattenscheid

oznajmia swym Siostrom, iż w niedzielę dnia 20 listopada odbędzie się zgromadzenie w celu załatwienia ważnych spraw. Uprasza się wszystkie Siostry o liczne stawienie się w niedzielę po południu o godz. wpół do 4 w lokalu wdowy p. Beckmann. W pierwszą niedzielę miesiąca grudnia jest wspólny Różaniec w kościeie. O liczny udział prosi

Przełożona Bractwa.

Koło śpiewu „Halka“ w Castrop

donosi swym członkom oraz wsyystkim Rodakom w okolicy, iż w niedzielę 20 bm. odbędzie swe miesięczne zebranie o godz. 4 po południu w lokalu p. Bessenroth. Ponieważ mamy różne sprawy do załatwienia, przeto liczny udział członków bardzo pożądany. Po zebraniu jest lekcya śpiewu. W sobotę lekcya wypada.

Cześć pieśni polskiej! Zarząd.

Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid

donosi swym członkom, że w niedzielę dnia 20 listopada po południu o 3 godzinie odbędzie się zwyczajne zebranie. Po zebraniu wolne piwo. O liczny udział prosi Zarząd.

W sprawie opieki duchownej w dekanacie Essen

prosimy wszystkich szanownych panów przewodniczących, lub ich zastępców towarzystw polskich z dekanatu Essen, aby raczyli przybyć w niedzielę, dnia 27 listopada b. r. do Essen, do lokalu pana Möllera przy ulicy Schützenbahn 58 o godz. $11^1/_2$ przed południem.

Fr. Karlikowski z Essen, S. Karmoliński z Schonnebeck, Ant. Wyrwa z Caternberg. Fr. Frank z Steele.

Baczność!

Prosimy wszystkich szanownych panów przewodniczących lub ich zastępców Towarzystw polskich z archidyecezyi kolońskiej, aby raczyli przybyć w celu omówienia ważnych spraw w niedzielę, dnia 27 listopada br. do Essen do lokalu p. Möllera, przy ulicy Schützenbahn nr. 58 o godz. 12 w południe.

S. Karmoliński z Schonnebeck, A. Wyrwa z Caternberg, Fr. Frank z Steele, A. Zieliński z Oberhausen.

Baczność polscy górnicy w Baukau

bo wybory do knapszaftu odbędą się dnia 19 listopada. Proszę wszystkich polskich górników, aby oddali głos swój naszym kandydatom, a nie przewrotnym ludziom. Nasi kandydaci są następujący górnicy: Karól Entemeier w Baukau; Wojciech Pawlicki w Baukau; W. Schäfer w Baukau. Proszę tym tylko oddać głos swój.

Mąż zaufania Tow. zawodowego chrześciańskich górników.

Herne.

W celu założenia Towarzystwa loteryjnego uprasza się wszystkich Rodaków z Herne i okolicy, którzy są przyjazni tejże sprawie, aby się raczyli stawić w niedzielę dnia 20 listopada po godzinie 12 na sali p. Berke w Herne przy ul. Neustrasse.

Komitet:
Michał Miedziński. Stanisław Jankowiak. Stanisław Lemański.

Powinszowanie.

Szanownemu Panu

Feliksowi Dziubie

kasyerowi Towarzystwa św. Ignacego w Oberhausen w dniu godnych Imienin składamy serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego i życia jak najdłuższego, ażeby jak najdłużej pracował dla dobra społeczeństwa polskiego, a po śmierci zbawienia wiecznego. Tego życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Feliks Dziuba niech żyje, aż się echo odbije. Tego Ci życzą Twoi wierni przyjaciele A. Z., S. N., A. Z., S. K.

W dzień ślubu

szan. członkom Tow. Wacława w Linden n. R.
Teodorowi Dutkowiakowi
i jego dozgonnej towarzyszce życia
Rozalii Kowalskiej
i zastępcy bibliotekarza
Marcelemu Calińskiemu
i jego dozgonnej towarzyszce życia
Annie Zawadce
oraz
Józefowi Urbaniakowi
i jego dozgonnej towarzyszce życia
Maryannie Płonce

zasyłamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego w tym nowym stanie. Tego wam życzą wszyscy członkowie. Nowożeńcy niech żyją!

Tow. św. Wacława w Linden n. Ruhrą.

Szanownemu Państwu
Tomaszowi Mani
i jego dozgonnej towarzyszce życia
Jadwidze Koniecznej

w dniu ślubu składamy jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwu św., a po śmierci królestwa niebieskiego. Po trzykroć wykrzykujemy: niech żyje młoda para! Tego wam życzą J. S. P. W. N.

Bracia Hirsch

Bahnhofstr. 62, **Herne,** Bahnhofstr. 62.
w domu p. Juliusza Meinberga.

Największy skład obuwia

w Herne i okolicy.

Teraz przyłączyliśmy jeszcze
konfekcyę dla mężczyzn i chłopców
jakoteż **przedmioty dla robotników, kaftaniki, gacie i t. d.**

Rzetelna usługa. Najtańsze ceny.

Bracia Hirsch

Bahnhofstr. 62, **Herne,** Bahnhofstr. 62

Kto chce

prawdziwe tanie a dobre papierosy

z jednej z największych naszych fabryk poznać, niech przyśle **1 markę 80 fen.** w znaczkach, a odwrotną pocztą odbierze **na próbę franko 90 sztuk** w dziesięciu gatunkach wyśmienitych, z najlepszych tureckich i rosyjskich tytuni wyrabianych papierosów w cenie aż do 35 marek za 1000. Szanownych Rodaków proszę jak najwięcej z tej oferty korzystać.

P. Pokora, fabryka cygar i papierosów.
Wejherowo (Neustadt Westpr.) nr. 422a.

Dzieci nędzy.
Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego.
Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Ściśle stałe ceny!

Polska usługa!

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg, przy ulicy Kirchstrasse. 3. **Bruch,** przy ulicy Marienstr. 350

poleca

swój skład

towarów łokciowych,

konfekcyi dla mężczyzn i niewiast,

bielizny, mebli, maszyn do szycia, pościeli i pierza, obuwia dla mężczyzn i niewiast podług miary z własnego warsztatu.

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg. **Bruch.**

Polska usługa!

Ściśle stałe ceny!

Mieszkam
w Wanne
(dawniej Bickern)
przy ulicy **Karlstrasse nr. 1a** obok kościoła katolickiego i przyjmuję chorych codziennie, nawet w niedzielę i święta przed południem od 8 do 11 godziny, po południu od 2 do 5 godziny.

Dr. Jan Maj
lekarz praktyczny polski, chirurg i akuszer.

Olej z kopyt

do maszyn do szycia i kołowców (wylocyp.) firmy
H. Möbius & Sohn
w Hanowerze,
można nabyć we wszystkich lepszych składach.

Najlepsza dobrze uwędzona
słonina

funt 50 fen., 100 funtów 48 marek. Pod gwarancyą czysty **smalec** 40 fen.

B. Hagedorn,
Monaster (Münster W.)

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Już wyszedł z druku

Kalendarz „Katolika”

z kalendarzem kieszonkowym

na rok 1899

i zawiera prócz wszystkiego, co każdy kalendarz zawierać powinien, także piękne powieści i opowiadania z obrazkami, dalej wiersze, rozmaitości, żarty, fraszki, zagadki, jarmarki i inne pożyteczne rzeczy.

Do każdego kalendarza „Katolika“ są dołączone

3 dodatki:

1) piękny obrazek kolorowy N. Serce P. Maryi, 2) kalendarz ścienny, 3) mały kieszonkowy kalendarzyk.

Cena egzempl. 50 fen., z przes. 60 fen.

Za poprzedniem nadesłaniem 10 m. przekazem pocztowym wysyłamy 25 egzemplarzy kalendarza franko.

Nabyć można w każdej księgarni, u panów agentów i w

Wydawnictwie „KATOLIKA“
w Bytomiu G.-Ś. (Beuthen O.-S.)

Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się zająć rozsprzedażą kalendarza „Katolika“, którym udzielamy stosowny rabat.

Dzieje Polski

z najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m. z przes. 2,80m.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Wykonanie podług miary pod gwarancyą!

Oppenheimer i Jakob w Carnap.

Wielki i najtańszy

dom sprzedaży

towarów łokciowych, konfekcyi dla niewiast i mężczyzn, ubrań dla robotników, kapeluszy itd.

Wielki skład łóżek, stołów i krzeseł.

Każdy znajdzie u nas coś dla siebie odpowiedniego. Sprzedajemy po **najtańszych,** ale ściśle stałych cenach i z pewnością każdy pozostanie naszym odbiorcą, kto choć na próbę coś u nas kupił. Na dowód naszych tanich cen, podajemy niektóre:

Dobre, modne ubranie dla mężczyzn od **15 mr.** pocz.
Dobry modny paletot od **11 marek** począwszy.
Spodnie, kaftany dla mężczyzn od **90 fen.** począwszy.

Gacie dla mężczyzn od **60 fen.** począwszy.
Wełniane materye na suknie w pięknych wzorach od **45 fen.** począwszy i t. d., i t. d.

Oppenheimer i Jakob w Carnap.

W naszym składzie mówi się po polsku!

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka“).